Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, WTOREK 4 STYCZNIA 1949 ROKU | Nr. 3 (1002)

GRATIS
M. B. P. w Łodzi

I tę intrygę czeka fiasko

Co oznacza t. zw. statut okupacyjny dla zachodnich Niemiec

Ukazujący się na podstawie licencji amerykańskiej „Der Abend" donosi, że 10 stycznia br. rozpoczną się w Londynie rozmowy w sprawie t. zw. statutu okupacyjnego dla Niemiec Zachodnich. W rozmowach wezmą udział przedstawiciele USA, Anglii, Francji i krajów Beneluxu. Zdaniem pisma nie jest wykluczone, że statut okupacyjny stanowić będzie namiastkę układu pokojowego z przyszłym „rządem" Niemiec Zachodnich.

W Londynie podkreśla się jednocześnie, że uchwały niedawnej konferencji państw zachodnich w sprawie Zagłębia Ruhry mają być włączone do statutu okupacyjnego, jako jego część składowa. W tym wypadku przyszły separatystyczny „rząd" zachodnio - niemiecki który zaakceptuje statut okupacyjny, uzna tym samym również postanowienia, dotyczące Zagłębia Ruhry.

Dziennik „Prawda" w artykule p. t. „Statut okupacyjny, czy traktat pokojowy" stwierdza, że jakkolwiek od momentu kapitulacji Niemiec upłynęło 3 i pół roku, to obecnie na początku 1949 r. sprawa przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami znajduje się nadal na martwym punkcie. Sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcmi, a co zatym idzie trwały pokój w Europie i na całym świecie nie leżą w planach i rachubach kapitalistów z Wall-Street i City. Oto dlaczego koła rządzace Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji narzucają Niemcom zachodnim t. zw. statut okupacyjny, przedstawiając go jako namiastkę układu pokojowego z Niemcami, by w ten sposób uniemożliwić przygotowanie prawdziwego traktatu pokojowego.

Jakkolwiek rządy mocarstw zachodnich dotychczas nie ogłosiły oficjalnie tekstu tego statutu, to wiadomo, że statut ten ma im zapewnić kontorlę nad polityką zagraniczną i handlem oraz poziomem rozwoju przemysłowego Niemiec zachodnich. Wiadomo również, iż statut ten ukoronuje rozczłonkowanie Niemiec, tworząc marionetkowe państwo zachodnio-niemieckie z równie marionetkowym rządem i parlamentem, które będzie pokrywać wszystkie wydatki okupacyjne Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

„Statut okupacyjny dla Niemiec — stwierdza „Prawda" — ostatecznie demaskuje rządy mocarstw zachodnich jako zdecydowanych przeciwników zawarcia pokoju z Niemcami i co zatem idzie utrwalenia pokoju w Europie. Statut okupacyjny ma na celu przekształcenie Niemiec zachodnich w obszar kolonialny imperium amerykańskiego, w jedną z jego podstawowych baz wojenno - przemysłowych w Europie, w odskocznię agresywnej unii zachodniej.

Na gruncie statutu okupacyjnego magnaci z Wall-Street znajdują wspólny język z magnatami Ruhry, którzy przy pomocy swych anglo-amerykańskich protektorów zamierzają w nowych warunkach powtórzyć swe stare zbrodnie. Wszystko jednak przemawia za tym — konkluduje „Prawda", że polityka narzucania statutu okupacyjnego Niemcom zachodnim skazana jest na niepowodzenie bloku imperialistycznego.

Twierdza pokoju

Znakomity uczony radziecki, wiceprezes Akademii Nauk ZSRR prof. Bardin, zamieścił w noworocznym numerze czasopisma „Literaturnaja Gazieta" artykuł, w którym pisze m. in.:

„Dażenie naprzód — to zasadniczy rys życia ludzi radzieckich. Obcy nam jest żal po utraconej przeszłości i strach przed przyszłością. Czas jest wiernym sprzymierzeńcem narodów radzieckich.

20 lat temu na pustym brzegu rzeki Tom, wzrok przybyłych tam budowniczych zakładów kuznieckich widział zarysy ogromnego miasta i potężnych fabryk. Dziś w skali całego naszego kraju dostrzegamy już w planach najbliższych 10-leci taką doskonałą organizację całego życia, dla której warto żyć i pracować.

Kraj radziecki jest jeszcze bardzo młody. 31 lat na zegarze historii — to tylko minuta".

Prof. Bardin podkreśla, że ten krótki okres istnienia państwa radzieckiego nie mógł być wykorzystany w pełni dla budowy socjalizmu wskutek narzuconych Związkowi Radzieckiemu przez świat imperialistyczny wojen. Autor stwierdza, że gdyby nie napaść Niemiec hitlerowskich — Związek Radziecki osiągnąłby już w roku 1947 produkcję surówki, dochodzącą do 40 milionów ton rocznie, a w roku 1950 — do 50 milionów ton, tj. przekroczyłby znacznie średni poziom przedwojenny hutnictwa Stanów Zjednoczonych.

„Fakt ten — pisze prof. Bardin — jest jaskrawą ilustracją tej prawdy, że pokój dla Związku Radzieckiego jest największym błogosławieństwem i że dążenie do pokoju jest wyrazem najistotniejszych interesów ZSRR. Tam, gdzie nie ma dyktatu amerykańskiego, tam, gdzie panuje wolność poglądów — zwyciężają zawsze siły pokoju. Tak było na Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu, w pracach którego brałem udział, jako delegat ZSRR.

Siły pokoju są potężne, a ich główną niezachwianą twierdzą jest Związek Radziecki. Imperialiści budują bazy wojskowe, a Związek Radziecki, prowadząc nieustanną walkę o pokój, koncentruje swe wysiłki na ogromnych zadaniach budownictwa pokojowego, stawiając przed sobą i realizując w niebywałej skali zadanie radykalnego przeobrażenia przyrody dla dobra ludzkości" — kończy prof. Bardin.

O zwrot mienia polskiego

Nota misji politycznej RP w Wiedniu

W związku z decyzją amerykańskich władz okupacyjnych w Austrii, wstrzymania od 19. 1. 1949 r. przyjmowania wniosków w sprawie rewindykacji mienia polskiego, znajdującego się w ich strefie, misja polityczna RP w Wiedniu wystosowała notę, do sojuszniczej Rady Kontroli w Austrii. Nota polska stwierdza:

1 Odszukanie wywiezionego przez okupanta niemieckiego mienia polskiego natrafia na duże trudności.

2 Rewindykacja tego mienia jest jednym z zasadniczych praw przyznanych poszkodowanym państwom.

3 Zasada ta została przyjęta zarówno w deklaracji z 5. 1. 1943 r., podpisanej m. in. przez rządy Stanów Zjednoczonych i Polski, jak i w umowie kontrolnej Austrii z 28. 6. 1946 r., w której ponadto stwierdza się, że mienie stanowiące własność jednego z państw sojuszniczych, o ile znajduje się w Austrii, podlega jedynie kompetencji komisji alianckiej.

4 Decyzja władz amerykańskich naraża na uszczerbek interesy RP i jej obywateli przez niemożność rewindykowania mienia polskiego.

5 Żaden z rządów sojuszniczych nie może jednostronnie anulować praw drugiego sojusznika.

6 Mienie polskie nie zostało dotąd w całości rewindykowane ani z Austrii, ani zwłaszcza z amerykańskiej strefy w Austrii.

7 Wnioski rewindykacyjne są w dalszym ciągu nadsyłane i nie ma powodów przypuszczać, by nadsyłanie miało ustać po 19. 1. 1949 r.

W zakończeniu nota protestuje przeciwko jednostronnej decyzji władz amerykańskich i prosi sojuszniczą Komisję Kontrolną o zmianę tej decyzji.

Truman wyśle Vinsona do Moskwy?

Nowojorski korespondent dziennika „Daily Mail" notuje pogłoskę, obiegającą znowu amerykańskie koła polityczne, jakoby prezydent Truman zamierzał pomimo wszystko, wysłać swego doradcę Vinsona do Moskwy.

Ponad 70 mili.

Według ostatnich danych Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, kopalnie polskie wydobyły w roku 1948 — 70.259.712 ton węgla kamiennego, uzyskując nadwyżkę 2.759.642 tony ponad ilość, przewidzianą państwowym planem produkcyjnym.

Wynik ten równoznaczny jest z wykonaniem planu rocznego w 104,1 proc. Tym samym przekroczony został po raz pierwszy przedwojenny poziom wydobycia węgla wszystkich kopalń wchodzących obecnie w skład Polskiego Przemysłu Węglowego.

Dostojni... złodzieje

Kto i jak rujnował Francję

Miliardowa afera, w którą zamieszani są ministrowie

Francuskie Zgromadzenie Narodowe jednogłośnie wezwało rząd do wyłonienia komisji, celem zbadania nadużyć w kilku ministerstwach, ujawnionych w sprawozdaniu Izby Kontroli, oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Nadużycia te sięgają kilku miliardów franków.

Sprawozdanie Izby Kontroli stwierdza m. in., że nadużyć i pewnych „nieścisłości" dopuszczono się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Ministerstwie Obrony Narodowej, Ministerstwie Odbudowy, Oświaty i Rolnictwa.

Jest rzeczą charakterystyczną, że — jak podkreśla sprawozdanie — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych usiłowało zatuszować nadużycia, popełnione przez jego urzędników.

Paryskie wydanie „Daily Mail" podkreśla, że ujawnione w raporcie Izby Kontroli nadużycia stanowią największy skandal finansowy we Francji od czasów słynnej afery Stawiskiego.

„Humanite" domaga się wszechstronnego wyjaśnienia sprawy i surowego ukarania winnych

„Aurore" nazywa popełnione nadużycia „olbrzymim oszustwem".

Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego zabrał głos poseł Duclos, który omówił obszernie raport Izby Kontroli na temat nadużyć.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało dziesiątki milionów franków na luksusowe umeblowanie mieszkań generalskich, zakupując olbrzymiej wartości antyki.

Z gabinetu wóczesnego premiera de Gaulle zginęły dywany, stanowiące bezcenną wartość historyczną. Na centrum repatriacyjne w Dieppe wydano 46 milionów franków jakkolwiek przez rozbudowany ten ośrodek nie przeszedł ani jeden repatriant. Ministerstwo Wyżywienia zakupiło znaczne ilości mięsa oraz ponad 500 ton zepsutego sera, po cenach wyższych niż rynkowe.

Następnie artykuły te odsprzedano pośpiesznie ze znacznymi stratami

Winnych nie pociągnięto do odpowiedzialności. Tego rodzaju malwersacje wzbogaciły niesłychanie urzędników ministerstwa.

Ministerstwo Rolnictwa zawarło swego czasu umowę z miastem Bressuire, które zobowiązało się wybudować wielką rzeźnię.

Kierownicy rzeźni nie byli pociągnięci do odpowiedzialność pomimo licznych nadużyć

Ministrem Rolnictwa w tym czasie był obecny premier Queuille.

Rząd francuski utrzymywał do maja 1940 r. stosunki handlowe z faszystowskimi Włochami.

W kwietniu i maju r. 1940 przekazano Włochom 742 kg. złota z tytułu rzekomych dostaw towarów, które w istocie nigdy nie nadeszły do Francji.

Rząd francuski nigdy nie domagał się zwrotu złota.

W omawianym okresie premierem był Reynaud.

Podawszy szereg dalszych przykładów bezkarnego trwonienia milionów franków przez urzędników Ministerstw i Administracji na cele osobiste, poseł Duclos zażądał w zakończeniu przemówienia surowego ukarania winnych bez względu na stanowiska jakie obecnie zajmują.

„Blok" rysuje się i pęka

Prawicowy dziennik belgijski „La Libre Belgique" w korespondencji z Londynu zwraca uwagę na coraz bardziej pogarszające się stosunki między Wielką Brytanią a Francją.

Stosunki brytyjsko-francuskie — pisze korespondent dziennika — uległy ostatnio znacznemu pogorszeniu. Różnice zdań w sprawie Zagłębia Ruhry, nieporozumienia na temat kolonii włoskich, czteroletniego planu odbudowy gospodarki Europy zachodniej i wreszcie polityki, stosowanej przez kraje europejskie w koloniach azjatyckich — oto zagadnienia, wokół których ścierają się poglądy 2 czołowych partnerów bloku zachodniego.

Zdaniem korespondenta, w Anglii coraz bardziej przeważa pogląd, że blokowi zachodniemu grozi katastrofalny rozłam.

Nowe formy życia i pracy

Demokracja węgierska idzie pewnym krokiem do socjalizmu

Wkraczając w nowy rok 1949, masy pracujące Węgier mogą poszczycić się ogromnymi sukcesami na polu przeobrażenia życia swego kraju.

Najważniejszym czynnikiem politycznym, który zadecydował o szybkim rozwoju Węgier na drodze do socjalizmu, jest rozgromienie sił reakcji oraz **konsolidacja sił klasy robotniczej na podstawie połączenia partii komunistycznej i socjal-demokratycznej w jednolitą Węgierską Partię Pracujących.** Klasa robotnicza pod kierownictwem Węgierskiej Partii Pracujących jest **przodującą siłą demokracji węgierskiej.** Klasa robotnicza Węgier wykazała swą zdolność do kierowania państwem.

Miniony rok był pierwszym rokiem planowego rozwoju przemysłu węgierskiego. Zgodnie z planem trzyletnim, produkcja przemysłowa w pierwszym roku realizacji planu miała wyrażać się sumą 11.932.906.000 foryntów. W rzeczywistości plan został przekroczony i produkcja wyraża się sumą 12.468 375 tys. foryntów. Tak więc plan pierwszego roku został wykonany w 104.5 proc.

Szczególnie wielkie sukcesy zostały osiągnięte w przemyśle metalowym i przemyśle budowy maszyn. W tym ostatnim **plan produkcyjny został wykonany w 123,6 proc.** W szeregu najważniejszych gałęzi przemysłu przekroczony już został poziom przewidziany planem trzyletnim.

Reakcja węgierska inspirowana przez swych protektorów zaoceanicznych usiłowała wszelkimi sposobami udaremnić realizację planu. Nie śmiejąc występować otwarcie przeciwko planowi, **reakcjoniści przy pomocy szeptanej propagandy usiłowali przekonać ludność, że plan jest nierealny, że nie uda się go wykonać bez pomocy amerykańskiej.** Równocześnie reakcja organizowała sabotaż i dywersję. Jednakże wszystkie te próby poniosły fiasko. Wykonanie planu jest jeszcze jednym potwierdzeniem ogromnej siły i żywotności **nowej demokracji węgierskiej.**

Decydującym warunkiem osiągniętych sukcesów w dziedzinie przebudowy demokratycznej i rozwoju gospodarczego Węgier jest **wszechstronna i bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego** i jego światowo - historyczne doświadczenie budownictwa socjalistycznego. Wykorzystując to doświadczenie, węgierska klasa robotnicza **pewnie wiedzie kraj na drodze do przeobrażeń socjalistycznych.**

Zwycięstwa nowej demokracji węgierskiej w dziedzinie gospodarczej osiągnięte zostały również dzięki powstaniu nowego stosunku do pracy. **Robotnicy znacjonalizowanych przedsiębiorstw świadomi są tego, że pracują dla siebie, a nie dla kapitalistów, a ta świadomość budzi entuzjazm, który znajduje wyraz we współzawodnictwie pracy.**

Współzawodnictwo pracy obejmuje obecnie **95 proc. robotników, zatrudnionych w państwowych przedsiębiorstwach Węgier.** Sukcesy gospodarcze demokracji węgierskiej przyczyniły się do **znacznego podniesienia dobrobytu mas pracujących.** Realna płaca robotników przekroczyła już realną płacę ostatniego przedwojennego roku, a **obecnie osiągnęła ona poziom przewidziany w planie trzyletnim na ostatni rok.** Masy pracujące Węgier konsumują obecnie coraz więcej artykułów żywnościowych, odzieży i obuwia. Tak np. w ostatnich czasach miesięczne spożycie cukru przekroczyło o 50 proc. spożycie przedwojenne.

Dzięki rozwojowi przemysłu rolnictwo Węgier otrzymuje coraz więcej traktorów, maszyn rolniczych i nawozów sztucznych. Przyczynia się to do znacznego wrostu urodzajności. Wśród chłopów, zwłaszcza tych, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej, spółdzielczość zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Obecnie jest już na Węgrzech **przeszło 300 gospodarstw spółdzielczych, powstałych na zasadzie wspólnej uprawy ziemi.** Sukcesy tych gospodarstw są bardzo duże.

Węgierska demokracja ludowa wprowadziła równouprawnienie kobiet i wciągnęła je do aktywnego udziału w pracy nad demokratyczną przebudową kraju.

Demokracja węgierska wyzwoliła potężne siły, spętane poprzednio przez ustrój obszarniczo - burżuazyjny.

Za współpracę z Niemcami

odpowiadają przed sądem „redaktorzy" okupacyjni

Dnia 3 bm. rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces przeciwko 11 byłym współpracownikom warszawskiej prasy gadzinowej: *„Nowego Kuriera Warszawskiego", (NKW), „7 dni" oraz miesięczników „Fali" i „Co miesiąc powieść".*

Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Antoni Sierzputowski, Alfred Szklarski, Władysław Leśniewski, Czesław Pudłowski, Tadeusz Trepanowski, Mieczysław Antoni Kwiatkowski, Kazimierz Augustowski, Jan Wolski, Ludwik Ziemkiewicz, Kazimierz Mann i Tomasz Pągowski.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym, że w czasie okupacji niemieckiej, począwszy od jesieni 1939 r. do klęski Niemców idąc na rękę okupantowi uczestniczyli w redagowaniu wymienionych czasopism niemieckich w języku polskim.

Działalność prasy niemieckiej w języku polskim jako rzekomej prasy polskiej była od pierwszej chwili sabotowana przez organizację Polski podziemnej, która odkrywszy istotne znaczenie *tej prasy i jej wysokie niebezpieczeństwo dla Polaków, potępiały polskich współpracowników „prasy gadzinowej"* publikując ich nazwiska na łamach prasy podziemnej.

W toku dochodzenia ustalony został zakres działalności poszczególnych oskarżonych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania osk. Sierzputowskiego.

Sierzputowski oświadcza, że do winy się nie poczuwa i że do pracy w prasie „gadzinowej" zgłosił się w grudniu 1939 r., rzekomo z polecenia organizacji podziemnej.

Rozprawa trwa.

Nauka i technika

w Zw. Radzieckim

W moskiewskiej fabryce samochodów im. Stalina zastosowano po raz pierwszy gaz ziemny do cementacji części samochodowych: kół zębatych, sworzni tłokowych itp.

Części stalowe umieszcza się w piecu cementacyjnym z gazem ziemnym i podgrzewa się w temperaturze 920—930 st. przez 8—10 godzin. Powierzchnia metali nasyca się węglem wydzielającym się w piecu przy spalaniu metanu. Po tego rodzaju cementacji powierzchnia staje się twarda i bardzo wytrzymała, a wnętrze pozostaje sprężyste.

Sposób ten powiększa o 40— 50 procent wydajność fabryki i pozwala na oszczędność około pół miliona rubli rocznie.

* * *

Inż. A. Tanciura (Moskwa) wynalazł aparat automatycznie hamujący pociąg przy mijaniu czerwonego sygnału semaforu świetlnego, w wypadku nie zahamowania parowozu przez maszynistę.

W automaty tego rodzaju zaopatrzona jest linia kolejowa Moskwa — Sierpuchowo.

* * *

Docent Jachimowicz skonstruował w Moskwie oryginalny gazoanalizator. Przyrząd ten automatycznie rejestruje stan i skład paliwa spalanego na paleniskach kotłów parowych i pozwala regulować proces spalania. Próby z tym urządzeniem przeprowadzone w elektrowni o mocy 100 tysięcy kilowatów wykazały oszczędność 100 ton węgla na dobę.

* * *

Dwaj uczeni radzieccy, prof. prof. Alichanian i Alichanow, prowadzą od dłuższego czasu badania promieni kosmicznych w laboratorium położonym na wysokości 3,250 metrów w górach Kaukazu.

Przy pomocy nowoczesnych aparatów odkryli oni w promieniowaniu kosmicznym obok naszych składników: elektronów i mezonów, cząstki nieznane, różniące się od powyższych swoją masą. Zostały one nazwane waritronami.

Odkrycie waritronów jest wielką zdobyczą współczesnej fizyki. Obaj profesorowie zostali laureatami nagrody stalinowskiej.

——xxx——

Włosie z... sosny

Na Śląsku Opolskim w miejscowości *Pokój, znajduje się jedyna w Polsce, a jedna z dwóch w Europie* — **wytwórnia sztucznego włosia.**

Surowcem z którego korzysta fabryka są... igły sosnowe, a otrzymywany w następstwie procesu **sztuczny włos zastępuje całkowicie trawę morską,** używaną do wypełniania materacy.

Dla dostarczenia fabryce surowca nie wyrąbuje się bynajmniej lasów, **lecz wykorzystuje się jedynie odpadki.**

Jako produkty uboczne fabryka wytwarza olejki z igieł sosnowych oraz ekstrakt sosnowy, zawierający kwas mrówczany. Oba te produkty mają zastosowanie lecznicze.

Arkadiusz Awerczenko

Kłamca

Siedząc kiedyś w kawiarni usłyszałem zdanie, które rzadko słyszy się w naszym szarym, nudnym życiu.

— Kiedy pewnego razu polowałem na słonie w Ameryce, wówczas...

Spojrzałem na opowiadającego. Był to jakiś sympatyczny blondyn, który siedząc przy sąsiednim stoliku w towarzystwie dwu pięknych pań, pożerających go błyszczącymi oczkami, ciągnął dalej.

— ...A muszę zaznaczyć, że amerykańskie słonie odznaczają się przeraźliwą krwiożerczością!

Moje uczciwe kochające prawdę serce nie wytrzymało. Wstałem i przeprosiwszy po dżentelmeńsku panie, rzekłem ostro do wyżej wspomnianego młodzieńca.

— Pan łże tak jak nikt, ja zaś nie mogę znieść, jeśli ktoś łże!

Młodzieniec zerwał się z miejsca, a w oczach jego błysnęły błyskawice.

— Drogo zapłaci pan za te sowa!

— To jest już inna sprawa, ale to co opowiadał pan tym paniom było wierutnym łgarstwem! Jakżeż mógł pan polować w Ameryce na słonie, kiedy słoni w ogóle nie ma w Ameryce, albowiem zamieszkują one tylko Afrykę i Azję!

— Jak to więc być może, że ten pan opowiadał, że zabił w Ameryce słonia? — spytała jedna z pań.

— Odpowiedź prosta! Ten pan po prostu zełgał!

— Drogo mi pan za to zapłaci — wrzasnął znów blondyn.

— Stawię się do dyspozycji, gdzie pan zechce!... ale nie wpłynie to na fakt, że słoni nie ma i nie było ich nigdy w Ameryce.

Jedna z pań roześmiała się niespodziewanie, co dolało jeszcze oliwy do ognia. Zacietrzewiony blondyn wyrwał z portfelu wizytówkę i podał mi ją, przebijając mnie spojrzeniem jak sztyletem.

— Czekam na pańskich sekundantów!

— — — — — — — —

Nie należę do ludzi tchórzliwych, ale... pojedynek pozostaje zawsze pojedynkiem. Do tych rzeczy odnoszę się poważnie. Wyłoniło się dużo tradycyjnych kłopotów: Znaleźć sekundantów, lekarza, napisać do krewnych na wszelki wypadek kilka pośmiertnych listów.

Wieczorem bowiem zjawili się sekundanci z odpowiedzią:

— Wszystko gotowe. Jutro o godzinie 7 rano. Za dębowym laskiem Pistolety!

— A on czy nie chciał się cofnąć? Czy nie stchórzył?

— Wyobraź pan sobie, że nie! Bardzo odważny! Zgodził się od razu.

— — — — — — — —

Trzy kwadranse na siódmą byłem już ze swoimi sekundantami na miejscu, a po dziesięciu minutach ukazał się w dali samochód mego przeciwnika.

Moi sekundanci zwrócili się ku niemu, porozmawiali z jego sekundantami, odmierzywszy odległość, wręczyli nam pistolety.

Podniosłem pistolet, skierowałem w stronę przeciwnika i — wtem... Opuściłem ze zdumieniem rękę wraz z pistoletem.

— Słuchajcie! — zawołałem zdziwiony do swych sekundantów — co za licho? Czyż to ten sam człowiek?

— Kto?!

— Mój przeciwnik? Czy to ten, u którego byliście wczoraj?

— No chyba! Udaliśmy się podług wskazanego adresu, wyzwaliśmy go na pojedynek i uczyniliśmy wszystko, co należało.

— Ale przecie on jest brunetem! A ten, który mnie wyzwał, był blondynem

Mniej więcej takąż rozmowę prowadził mój przeciwnik.

— Co za licho! — krzyczał tak, że słyszałem go dokładnie — Cóż za człowiek stoi tam z pistoletem w ręku? Widzę go po raz pierwszy!

Moi sekundanci wpadli na niego.

— Pozwól pan! Ale myśmy wczoraj byli u pana i pan się zgodził!!

— Tak, zgodziłem się, ponieważ myślałem, że panowie przybyli w imieniu tego dżentelmena, którego wyzwałem na pojedynek. Co się zaś tyczy tego oto pana, nie znam go zupełnie! Wydaje mi się on nawet bardzo sympatyczny. Moje uszanowanie!

— Dzień dobry — uścisnąłem mu dłoń. — Czy to pańska wizytówka?

— Moja! Dałem ją temu nikczemnemu blondynowi, który...

— Czekaj pan! — zawołałem radośnie — taki chudy blondyn z rybimi oczkami, łże przy tym tak okropnie, że...

— No tak, on! Zapewniał przy mnie ludzi, że był żonaty z Sarą Bernardt i przez niego złamała ona nogę. Ze złości chwyciłem go za kołnierz i... tego...

— A ze mną wyszła awantura przez słonie. Mówił, że w Ameryce zabijał słonie!

Rozgadaliśmy się po przyjacielsku i wróciliśmy do miasta. Zjedliśmy razem obiad, a potem postanowiliśmy przejść się po mieście.

Nagle nowy mój przyjaciel pociągnął mnie za rękę: oto przed nami w towarzystwie jakiejś pani szedł „amerykański myśliwy". Mówił tak głośno, że, idąc za nim, podsłuchaliśmy fragment jego rozmowy.

— Pojedynki, proszę pani, to dla mnie nie nowina, tylko że coraz bardziej brak mi partnerów, bo mężczyźni stają się tchórzami! Przez trzy ostatnie dni na przykład wyzwano mnie dwa razy na pojedynek. I cóż? Ani pierwszy, ani drugi przeciwnik nie przysłał mi swych sekundantów! Bali się o własną skórę. Ho, ho! A ja przez naiwność siedziałem przez te trzy dni w domu i czekałem! W ogóle, to lubię silne emocje... Na przykład... kiedy w Szetlandii przepływałem pewnego razu przez Niagarę...

Roześmieliśmy się obaj i wróciliśmy z powrotem...

PRZYGODY WICKA I WACKA



CIOCIA: — Wstyd, żeby takie wielkie draby nic nie potrafiły! Przyrządzicie mi gulasz!
WACEK: — Jak pragnę czkawki!...
WICEK: — Cioclu, litości!...

WICEK: — Gotować trza z rozumem, czego żadna baba nie umie...
WACEK: — Świat zadziwimy! Postaw tylko mięso na ogniu, a my szur do literata po radę!

LITERAT: — „Mięso pokrajać, posolić, posypać cebulą i papryką"...
WACEK: — Zaraz! Czym?...
LITERAT: — Czytam więc po raz trzeci: „Mięso pokrajać..."

WACEK: — Na nic już przepis! Wszystko się spaliło!...
WICEK: — Trza było z ognia zestawić, łamago! Teraz ciocia da nam łupnia, że — winszuję!...

Min. Minc
dziękuje odzieżowcom za przedterminowe wykonanie planu

W związku z przedterminowym wykonaniem planu produkcyjnego na rok 1948 przez przemysł odzieżowy, Minister Przemysłu i Handlu Minc wystosował do Centr. Zarządu Przemysłu Odzieżowego depeszę następującej treści:

„Przesyłam dyrekcji i wszystkim pracownikom Przemysłu Odzieżowego serdeczne wyrazy uznania za przedterminowe wykonanie planu produkcji za rok 1948. Proszę podziękowanie moje przekazać do wiadomości wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych. Wykonanie i przekroczenie planu stanowi podstawowy warunek dla rozwoju i umocniena naszego przemysłu.

Szczególne podziękowanie *wyrażam przodownikom pracy, tym niezmordowanym* budowniczym socjalizmu, życząc dalszego powodzenia we współzawodnictwie. Życzę wszystkim pracownikom dalszego powodzenia w Nowym Roku 1949 przy wspólnej budowie Polski Socjalistycznej".

—:0:—

Obowiązują ograniczenia
w korzystaniu z prądu

Zarząd Miejski komunikuje, że obowiązujące dotąd ograniczenia w korzystaniu z energii elektrycznej, wprowadzone w życie rozporządzeniem Prezydenta miasta, pozostają nadal w mocy.

Konieczność utrzymania dotychczasowych ograniczeń w zużyciu prądu uzasadniona jest zwiększonym zapotrzebowaniem na energię elektryczną w okresie miesięcy zimowych zarówno na terenie Łodzi jak i pozostałych miej scowości w województwie, współpracujących z łódzkim węzłem energetycznym. (t)

—:0:—

Kapitalne inwestycje
w przemyśle włókienniczym

Rozpoczynający się rok zapowiada się w naszym życiu gospodarczym jako okres kapitalnych remontów i inwestycji. W samym tylko przemyśle włókienniczym zaplanowano sumę 415 milionów złotych na te cele. Akcją kapital nych remontów obejmie więc przedę wszystkim park maszynowy, a więc przyczni się do zwięk szenia dotychczasowego stanu ilościowego turbin parowych, maszyn, kotłów, warsztatów tkac kich i wrzecion.

Prócz kapitalnych remontów parku maszynowego planowane są na ogromną skalę inwestycje racjonizatorskie. Inwestycje te obejmą ogól nie sumę 1 miliarda złotych. Na zakup nowych maszyn dla przemysłu włókienniczego wyznaczo no sumę 660 milionów zł., na zakup maszyn z importu 600 mil. zł. a na budownictwo mieszka niowe 180 mil zł.

Jak więc widać, państwo nasze nie tylko pod nosi swoje znaczenie jako jedno z najlepszych producentów na rynkach świata, ale jednocześnie w imponującym tempie usuwa ślady dawnej gospodarki kapitalistów, godzącej w zdrowie i interes robotnika. (w)

—:0:—

Z notatnika reportera

35-letni Stefan Baruch (Południowa 58), robotnik fabryki odzieży przy ul. Sterlinga 26 uległ wczoraj wypadkowi, spadając wraz z win dą z wysokości 2-go piętra. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala św. Józefa.

* * *

Podczas gaszenia pożaru doznał ogólnych kontuzji ciała 43-letni strażak Aleksander Janik, zamieszkały przy ul. Mochnackiego 29. (i)

Tanio i smacznie!

60 jadłodajni powstanie w rb. na terenie Łodzi.
Za obiad z dwóch dań po 70 — 80 złotych

W Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi odbyła się wczoraj konferencja, tematem której była sprawa, żywo interesująca ogół ludności pracującej. Omawiano bowiem kwestię stołówek i jadłodajni, mających wydawać tanie i pożywne posiłki dla ludzi pracy.

Jak wiadomo, w sprawie stołówek pracowniczych OKZZ otrzymała specjalne zalecenia z KCZZ, *która m. in. wskazała, iż istniejących stołówek pracowniczych nie należy zbyt pochopnie likwidować, gdyż spełniają one doniosłą rolę.* W związku z tym postanowiono przeprowadzić specjalną ankietę *wśród załóg wszystkich zakładów pracy, które wypowiedzą się czy pracownicy ich reflektują na obiady 1 czy też 2-daniowe, a także — ilu jest chętnych na korzystanie ze stołówek.*

Ale nie w każdym zakładzie pracy istnieją stołówki, każdy natomiast robotnik czy pracownik chętnie skorzystałby z taniego i pożywnego posiłku. Dlatego też wskazano na konieczność jak najszybszego uruchomienia na terenie miasta sieci popularnych jadłodajni, któreby wydawały dla świata pracy zarówno obiady, śniadania jak i kolacje po przystępnych cenach.

Jadłodajnie te będą prowadziły na terenie Łodzi następujące instytucje: **Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Państwowa Centrala Handlowa, Powszechny Dom Towarowy, Centrala Rybna i Centrala Spółdzielni Pracy.**

Ile będzie kosztował obiad, śniadanie, czy kolacja w takim lokalu? Dokładną kalkulację zainteresowane instytucje przedstawiają na dzień 7 bm. **Przedstawiciele PSS-u zakomunikowali wczoraj, że popularny obiad składający się z 2 dań nie będzie kosztował więcej niż 70 — 80 złotych, zaś obiad z 3 dań — około 90 zł.**

Pierwszą taką popularną jadłodajnię uruchamia PSS już w najbliższych dniach w lokalu przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Bandurskiego, a zaraz potem — następne.

W ciągu roku 1949 w Łodzi powstanie ponad 60 powszechnych jadłodajni, które będą prawdziwym dobrodziejstwem dla tych wszystkich, którzy nie mają własnych stołówek pracowniczych, a jadają na mieście. (k)

Remonty domów
nadal będą prowadzone w Łodzi

Do dnia 31 grudnia r. ub. Zarząd Nieruchomości w Łodzi miał wykonać wszystkie roboty inwestycyjno-reperacyjne, objęte zarówno normalnym pla nem na rok 1948 jak i planem nadzwyczajnym, opracowanym po otrzymaniu 145 milionów złotych, w ramach dotacji państwowych.

Jeżeli idzie o roboty nadzwyczajne — zakończono je w terminie, wykorzystując cały przyznany miastu kredyt i obecnie Z. N. przeprowadza odpowiednie rozliczenia.

Co się zaś tyczy normalnych pożyczek inwestycyjnych — **prekluzyjny termin został przedłużony, tym bardziej że Zarząd Nieruchomości rozporządza jeszcze sumą niewykorzystanych 40 milionów złotych, a warunki atmosferyczne sprzyjają dalszemu kon tynuowaniu robót.**

Prace więc będą prowadzone do dnia 31 marca rb. Do tego czasu wykona się jeszcze cały szereg ważnych robót.

Legitymacje pracownicze na zastaw!
Rozpijała robotników
nakłaniając ich do kradzieży fabrycznych. — Sensacyjne wyniki rewizji w pewnej owocarni przy ul. Kilińskiego

Już we wczesnych godzinach rannych wyruszyły wczoraj na miasto lotne „trójki", celem sprawdzenia czy we wszystkich sklepach wprowadzone zostały nowe, obniżone ceny na poszczególne artykuły. Akcję tę zorganizowała Komisja Specjalna łącznie z OKZZ przy współudziale czynnika społecznego.

Jedna z „trójek" weszła do owocarni Zofii Przyborowskiej przy **ul. Kilińskiego 43.** Na pierwszy rzut oka wszystko było w porządku: ceny zgadzały się z nowym urzędowym cennikiem. Kiedy jednak kontroler wziął do ręki stojącą na kontuarze szklankę **poczuł charakterystyczny odór wódki.** Właścicielka owocarni wyraźnie zmieszała się, co upewniło kontrolerów, iż ma nieczyste sumienie.

Zarządzono rewizję, która dała sensacyjne wyniki. **W przylegającym do sklepu pokoju znaleziono cały doskonale zakonspirowany magazyn wódek zwykłych i gatunkowych, ukrytych w tapczanie, w szafie pod bielizna, w rozmaitych sprytnie zamaskowanych schowkach.**

Poza tym kontrolerzy znaleźli tysiące pudełek zapałek 3-złotowych, sztuki materiałów jedwabnych i bawełnianych, paczki herbaty, pełne walizy konserw zagranicznych i krajowych, sacharynę itp. rzeczy, których w owocarni nie sprzedaje się.

Nie dość na tym jednak. Kontrolerzy znaleźli także kilkanaście kilogramów przędzy bawełnianej, pochodzącej z fabryk państwowych oraz masę legitymacji pracowniczych, zastawionych za wódkę!

Bomba pękła. Okazało się, że Przyborowska od dłuższego czasu pod płaszczykiem owocarni prowadziła nielegalną knajpę, **rozpijając robotników, którzy nie mając pieniędzy na wódkę przynosili jej kradzioną przędzę z fabryk.** Aby zaś osiągnąć ze swego procederu jak największe zyski, Przyborowska dawała wódkę także **na kredyt, przyjmując w zastaw legitymacje pracownicze. W ten sposób dopuszczała się wyjątkowo ciężkiego przestępstwa, gdyż niejako zmuszała robotników, aby kradli w fabrykach, wpędzając ich w zgubny nałóg pijaństwa.**

Sklep został zamknięty, Przyborowską osadzono pod kluczem. Jesteśmy przekonani, że za tak ciężkie przestępstwo wymierzona zostanie Przyborowskiej **odpowiednio surowa kara, która będzie jednocześnie ostrzeżeniem dla innych nieuczciwych kupców i szkodników społecznych!** (o)

Nie dbał o mienie państwowe

Dyrektor - szkodnik

skazany na cztery lata więzienia

Przed Sądem Doraźnym odpowiadał wczoraj Leon Jajte, b. dyrektor Łódzkiego Oddziału Państwowej Centrali Spółdzielni Rzemieślniczych i delegat Zarządu Głównego tejże instytucji. Rozprawie przewodniczył prezes Błochowicz, oskarżenie popierali przewodniczący Komisji Specjalnej Madej i prokurator Grębecki.

O opłakanych skutkach „urzędowania" tego dyrektora informowaliśmy już naszych Czytelników. Jajte, mając pod swoją pieczą magazyny centralne, w których zazwyczaj znajdowały się materiały wartości paruset milionów złotych, **nie troszczył się bynajmniej, by magazyny te były w jakikolwiek sposób zabezpieczone.** Wejście do nich (ul. Jaracza 72) nie było strzeżone, zbudowanie bramy leżało jedynie w sferze zamierzeń pana dyrektora.

Nieuzbrojony 55-letni dozorca — Wawrzyniec Kozuła — sam, bez pomocy, bez zmiany strzegł rozległych magazynów. Daremnie zabiegał u dyrektora Jajty o zmianę lub choćby czujnego psa. **Wyposażono go jedynie w... kij!**

Złodzieje mieli zadanie ułatwione, gdy w nocy z 22 na 23 września 1948 r. zajechali ciężarówką, obezwładnili dozorcę, zakneblowali mu usta i wywieźli nagromadzone w magazynie skóry wartości ponad 9.000.0000 złotych.

To karygodne traktowanie obowiązków przez Jajtę znalazło swój punkt szczytowy, gdy w momencie zaalarmowania go o dokonanej kradzieży, spytał telefonicznie, czy jest potrzebny, czy ma przyjechać do magazynów (!) Do tego ograniczała się jego troska i... nie zjawił się!

Podczas rozprawy Jajte usiłował zrzucić z siebie odpowiedzialność, wyjaśniając, że nie on był powołany do troszczenia się o magazyny. Jednak w świetle przewodu sądowego ustalono, **że należało to właśnie do jego obowiązków, jako delegata Zarządu Głównego, który miał pieczę nad całością.** Potwierdziły to również przesłuchani świadkowie.

Szkodnictwo i dygnitarskie traktowanie obowiązków Jajty zostało jaskrawo uwypuklone w mowie oskarżycielskiej przewodniczącego K. S. — Madeja, który określił tłumaczenie oskarżonego jako **cyniczne. „W czasie, w którym przemysł państwowy borykał się** — mówił ob. Madej — **z trudnościami, w którym szukał ludzi — oskarżony lokuje się kolejno w prywatnych spółkach, aż wylądował w tej instytucji, która do niedawna nie była instytucją państwową. W parę dni po przejęciu jej przez Państwo, zostaje dokonana kradzież skór — surowca którego nie mamy w kraju pod dostatkiem.**

Cynicznie brzmi w ustach tego dyrektora — ciągnie ob. Madej — oświadczenie: **„byłem tylko od budowy"**, albo **„wpadłem tam tylko na kilkanaście minut"**, chcąc tym sposobem zwalić winę na kogo innego!

Prokurator Grębecki wskazał na oskarżonego Jajtę **jako na szkodnika, który przez niedopełnienie swoich obowiązków, przyczynił się do podkopania bytu gospodarczego państwa.** Dla tych szkodników — podkreśla prokurator — obojętne są zdobycze Polski Ludowej, obojętna jest droga, którą kroczy klasa robotnicza, obojętny jest dla nich wysiłek milionów ludzi pracy.

Klasa robotnicza — kończy prokurator — uważnie śledzi przebieg tego procesu i z ufnością czeka na wyrok, który będzie napiętnowaniem takich dygnitarzy i który jednocześnie obudzi z drzemki dyrektorskiej niejednego z takich „dostojników".

Sąd uznał zarzuty, objęte aktem oskarżenia w całej rozciągłości za udowodnione i skazał Jajtę na 4 lata więzienia. (p)

Krótko i węzłowato

Bez pośrednika

Realizacja planów gospodarczych rządu w dziedzinie dystrybucji artykułów pierwszej potrzeby i artykułów przemysłowych wymaga dalszej rozbudowy sieci Powszechnych Domów Towarowych, czy sklepów spółdzielczych. Jest rzeczą zupełnie jasną, że im większa będzie ilość sklepów uspołecznionych, w których szerokie masy pracujących w mieście i na wsi będą mogły bezpośrednio robić zakupy, tym mniejsze będzie pole działania dla spekulantów, żerujących na czym i na kim się da.

W miastach, jak np. w Łodzi, konsekwentnie postępuje naprzód rozszerzanie sieci państwowych i spółdzielczych punktów sprzedaży. Można śmiało powiedzieć, że w głównej mierze dzięki temu sytuacja aprowizacyjna zarówno jeśli idzie o produkty żywnościowe, jak i o towary przemysłowe, poprawia się z dnia na dzień.

Pod tym względem do niedawna upośledzona była natomiast wieś. Zwłaszcza wieś biedna, która zawsze była terenem penetracji pośrednika i handlarza domokrążnego (czytaj: spekulanta), a więc tych elementów, które uprawiają handel łańcuszkowy i które czy to na rynku małomiasteczkowym, czy bezpośrednio na wsi, w taki czy inny sposób łupią skórę z chłopa.

W tej dziedzinie idziemy obecnie również ku poprawie. Ostatnio Centrala Tekstylna np. w ramach „specjalnej obsługi wsi'' wprowadziła radykalną zmianę w dotychczasowym systemie sprzedaży wyrobów włókienniczych. Uruchomiła mianowicie sklepy objazdowe — magazyny na kołach''. Autobus z towarem zajeżdża bezpośrednio na wieś i tam sprzedaje tekstylia rolnikom na talony, wydawane przez Zw. Samopomocy Chłopskiej najuboższym chłopom. W praktyce wygląda to tak, że kierownik ekipy objazdowej zawiadamia wieś, że tego i tego dnia ruchomy sklep zawita na wieś i zawczasu przesyła Z. S. Ch. odpowiednią ilość talonów.

Po raz pierwszy taki sposób sprzedaży zastosowany został przed kilkoma dniami we wsiach Wilkowice pow rawsko - mazowiecki i Bogumiłowice powiatu radomszczańskiego. Są to pierwsze dwie samopomocowe miejscowości wiejskie, które przechodzą stopniowo na gospodarkę spółdzielczo - produkcyjną. Nie trzeba dodawać, że akcja się powiodła. Chłopi nie na jarmarku, ale u siebie na miejscu nabywali towary, bez kolejek, bez tłoczenia się i td. Załatwiono dziennie po 150 klientów.

Akcja ta będzie rozszerzona i obejmie coraz więcej wsi, gmin i powiatów. Nie ulega wątpliwości, że będzie ona z zadowoleniem powitana przez biedotę wiejską, że przyczyni się do dalszego uzdrowienia naszego handlu! STG.

Miasto skanalizuje domy

jeśli ich właściciele nie uczynią tego do końca rb.

„Wszystko ma swój koniec twierdzą nie bez racji, wszysto ma swój koniec, prócz... kanalizacji" — takie oto złośliwe powiedzenie kursowało przed wojną w Łodzi, gdyż sprawa ta rzeczywiście przeciągała się w naszym mieście.

Teren Łodzi pokryty został wprawdzie siecią kanałów miejskich, cóż z tego jednak, kiedy znaczna ilość nieruchomości, położonych na skanalizowanych ulicach, nie została przez właścicieli budynków włączona do sieci kanalizacyjnej?

Ponieważ dotychczasowe monity nie odniosły skutku i nadal poważna liczba nieruchomości nie jest włączona do sieci, lub skanalizowana tylko częściowo, co ujemnie wpływa na stan sanitarny miasta — **Zarząd Miejski wezwał ponownie właścicieli i zarządców tych domów, aby połączyli swe budynki z miejską siecią kanalizacyjną w terminie do 31 grudnia rb.**

Chodzi tu konkretnie o parę tysięcy *domów, położonych na 84 ulicach miasta, posiadających już kanały.*

W razie niezastosowania się do tego wezwania Zarząd Miejski **przeprowadzi odpowiednie roboty na koszt właściciela domu w trybie postępowania przymusowego.**

Skanalizowanie nieruchomości i połączenie jej z siecią miejską powinno być wykonane na podstawie uzyskanego uprzednio pozwolenia z przedsiębiorstwa „Kanalizacja i Wodociągi". (s)

Przed ślubem

wstąp do Poradni!

Placówka ta spełnia doniosłą rolę, zapobiegając niejednej tragedii rodzinnej

Stefan chciał się ożenić. Po wielu latach pobytu w obozie koncentracyjnym za czasów hitlerowskich, zdobył po wojnie stanowisko i jako tako zdołał się już urządzić. Ślub jego z Basią miał się odbyć za dwa tygodnie. Ktoś im poradził, żeby przedtem udali się do Poradni Przedślubnej. **Ociągali się trochę, bo przecież nigdy na nic nie chorowali, ale w końcu ulegli namowom.**

W poradni przy ul. Zawadzkiej 11 poddali się obowiązującym badaniom. Ordynujący tam lekarz długo zastanawiał się po zbadaniu Stefana. Przed wypisaniem zaświadczenia polecił mu udać sę jeszcze do prześwietlenia. I co się okazało?

Stefan, który „przecież nigdy na nic nie chorował", ma otwartą gruźlicę!

Zdjęcie rentgenowskie najwyraźniej wykazało to, o czym on nawet nigdy nie pomyślał. Recz jasna, że w tych warunkach oboje **odłożyli ślub aż do kompletnego wyleczenia choroby.**

Na tym to przykładzie (a jest ich więcej) możemy zauważyć, **jak doniosłą rolę odgrywa tak pożyteczna i konieczna placówka, jaką jest Poradnia Przedślubna.** Badania lekarskie, jakim się tam poddali kandydaci do stanu małżeńskiego **niejedną już parę uratowały od późniejszej, niechybnej tragedii.** Przy ul. Zawadzkiej 11 ordynują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, nerwowych i wenerycznych, co umożliwia jak najbardziej wszechstronne skontrolowanie stanu zdrowia młodych par.

Bo przecież utajona choroba z każdym dniem atakuje coraz to nowe komórki ludzkiego organizmu, aż go zupełnie opanuje. Rzecz jasna **że głównie ucierpi na tym potomstwo pary, która pospieszyła do Urzędu Stanu Cywilnego bez uprzedniego sprawdzenia swego zdrowia. Z pary takiej rodzą się później dzieci, dziedzicznie obciążone niedorozwojem umysłowym chorobą weneryczną czy też gruźlicą.**

A można tego w zupełności uniknąć. Niedawno odremontowane pomieszczenia Ośrodka Zdrowia przy ul. Zawadzkiej 11, gdzie mieści się Poradnia Przedślubna, zapraszają nieskazitelną bielą swych wnętrz do środka.

Popularność tej instytucji wzrasta coraz bardziej. Frekwencja odwiedzających może znaleźć odzwierciedlenie w pokaźnej liczbie 400 osób, które przewijają się miesięcznie przez gabinety lekarskie Poradni.

Już w tej chwili opracowywany jest w Ministerstwie Zdrowia projekt ustawy, która niebawem wejdzie w życie na terenie całego kraju. Według tego rozporządzenia Urzędy Stanu Cywilnego będą mogły uznawać małżeństwo za zawarte tylko w tym wypadku, gdy kandydaci przedłożą zaświadczenie lekarskie o poddaniu się obowiązującym badaniom.

Wprowadzenie w życie tej ustawy będzie miało bardzo ważne znaczenie **Młodym małżeństwom zapewni szczęśliwe pożycie, a całemu społeczeństwu da gwarancję, że będzie się ono składało z jednostek zdrowych i fizycznie i umysłowo!** (kl)

Lekcje w szkołach

muszą rozpoczynać się później

Sprawa rozładowania tłoku w tramwajach miejskich w godzinach rannych — **nie została jeszcze załatwiona konkretnie.** Wprawdzie Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego wprowadził już pewne zmiany, przesuwając godziny rozpoczynania pracy w poszczególnych fabrykach, wprawdzie uczyniły to samo jeszcze inne instytucje i organizacje, **ale efekt nie jest jeszcze pełny, gdyż inne instytucje jakoś nie kwapią się z wprowadzeniem tych koniecznych zmian.**

Każdy kto jeździ stale tramwajami zwrócił na pewno uwagę, że **obecnie tłok jest mniejszy.** Dlaczego? Bo obecnie trwają ferie świąteczne w szkołach, a młodzież szkolna stanowi poważny procent wśród pasażerów.

Czemu więc kuratorium nie przesunęło dotąd godzin rozpoczynania lekcji w szkołach średnich? Zeszłego roku zajęcia rozpoczynały się o godz. 9-ej i tłok w tramwajach był o wiele mniejszy. Szkoły i w tym roku powinny później rozpoczynać lekcje, jeśli nie o całą godzinę, to przynajmniej o 30 minut.

Kuratorium miało udzielić odpowiedzi do dnia 5 grudnia, potem sprolongowało ten termin do 20 grudnia, a jak słychać do dnia dzisiejszego sprawa nie posunęła się ani o krok naprzód.

Tak samo odpowiednich wniosków nie nadesłała jeszcze Centrala Tekstylna, zatrudniająca około 4.000 pracowników.

Mamy nadzieję, że sprawa ta, posiadająca tak ważne znaczenie, zostanie wreszcie załatwiona, że wszystkie zainteresowane instytucje wypowiedzą się nareszcie na ten temat. (i)

Nasze rady

HALINA Z TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO: Powinna Pani jeszcze raz napisać do instytucji, w której pracuje Pani mąż o przysłanie Jej odpowiedniego zaświadczenia. List ten należy wysłać jako polecony, tak aby Pani miała poświadczenie nadania. Przypuszczamy, że wkrótce otrzyma Pani odpowiedź z wszelkimi żądanymi przez nią informacjami. Należy również zaznaczyć, w jakim celu potrzebuje Pani to zaświadczenie. Jeśli alimenty przyznane Pani przez sąd nie przychodzą w wyznaczonej wysokości, powinna Pani zwrócić się do komornika o wyjaśnienie oraz z prośbą, aby wyegzekwował należną Pani sumę. Pozdrawiamy Panią serdecznie i życzymy wszystkiego najlepszego.

* * *

MARYSIA Z KRAKOWA: Prawie wszystkie Pani pytania świadczą o tym, że nie zastanawiała się Pani zbytnio nad tym, dlaczego napisała Pani ten list. „Czy postąpiłabym uczciwie, gdybym napisała list do narzeczonego, że go zdradzam po to tylko, aby się dowiedzieć, jak on na to zareaguje?" Oto jest przykład jednego z Jej pytań. Prawdopodobnie nie rozumie Pani, jaką przykrość mogła by ona wyrządzić kochanemu przez siebie mężczyźnie lub też nie zależy Pani na nim zupełnie. Proszę się zastanowić przez chwilę, a na pewno dojdzie Pani do wniosku, że w momencie, gdy Pani pisała do nas, była Pani bardzo zdenerwowana i nie myślała zupełnie nad tą sprawą. Sądząc ze sposobu pisania i wyrobionego charakteru pisma, jest Pani dorosłą kobietą i dlatego tym bardziej dziwimy się takiemu stawianiu zagadnień.

* * *

ITA ZE SZCZECINA: Znaczki pocztowe zbierają t. zw. filateliści. Jest to upodobanie, któremu hołduje wielu ludzi. Znajdują przyjemność w kolekcjonowaniu coraz to nowych znaczków pocztowych z różnych stron świata. Istnieją specjalne katalogi, które określają wartość każdego poszczególnego znaczka i niejednokrotnie wartość ta jest bardzo wysoka.

* * *

JADZIA Z KUTNA: — Filmy rysunkowe, o których piszesz, są rysowane ręcznie, a później dopiero drukowane w „Expressie". Jeśli chodzi o Twoje drugie pytanie, to nogi należy moczyć w roztworze 5 procentowym formaliny. Trzy łyżeczki tego roztworu wlać do miski z wodą i moczyć nogi przez 10 minut, *po czym wytrzeć na sucho i przypudrować talkiem.*

* * *

OSTRÓW K.: Nie ma specjalnej szkoły artystów filmowych. Jest w Łodzi Wyższa Szkoła Teatralna, do której przyjmują po ukończeniu gimnazjum. Adres Szkoły: ul. Gdańska 32.

* * *

NIUSIA Z BAŁUT: Szkoła Pielęgniarek mieści się w Łodzi przy ul. Sterlinga 1-3. Tam otrzyma Pani wszelkie informacje, dotyczące warunków i terminu zapisów.

Na własnych śmieciaah
ćwiczą sportowcy Zrywu

W dniu dzisiejszym odbędzie się walne zebranie sekcji gimnastycznej Zrywu, na którym dokonany zostanie wybór nowych władz sekcji. Zebranie to odbędzie się już na „własnych śmieciach" Zrywu, a mianowicie w odbudowanej hali sportowej przy ul. Pogonowskiego 82. Początek obrad o godz. 19-tej.

Na hali tej (chociaż nie jest ona jeszcze całkowicie wykończona) przeprowadzane będą treningi sekcji gimnastycznej i sekcji piłki ręcznej, boczna natomiast mała hala przeznaczona została na treningi dla bokserów. Ustawiono już na niej ring i pięściarze Zrywu nie mają powodów do zazdroszczenia pewnych wygód swym kolegom - gimnastykom.

W tenisie stołowym
toczą się mistrzostwa

W ostatnio rozegranych meczach tenisa stołowego o mistrzostwo drużynowe Łodzi w klasie A i B uzyskano następujące wyniki:

Klasa A: DKS — Gwiazda 9:0 (5:4), Elektrownia — Filmowiec 6:3 (3:6) i Ognisko — Widzew 8:1 (5:4).

Klasa B: Iskra — Płomień 7:2 (4:5), Budowlani — Czyn 9:0 (7:2) i Pocztowiec — Jedność 3:6 (4:5).

Jędrzejowska gra
w katowickiej Pogoni

W Katowicach - Brynowie zamieszkała na stałe wielokrotna mistrzyni Polski w tenisie Jadwiga Jędrzejowska - Gallertowa, która wraz z mężem przeniosła się tam z Bydgoszczy.

Jędrzejowska zapowiedziała, że w nadchodzącym sezonie występować będzie w barwach katowickiej Pogoni. W niedzielę Jędrzejowska odwiedziła kryte korty w Gliwicach, prosząc kierownictwo Piasta o umożliwienie jej treningów, które ma zamiar rozpocząć w najbliższym czasie.

Szczecin - Poznań
zmierzą się w boksie

W dniu 5 stycznia rozegrany zostanie w Szczecinie międzymiastowy mecz bokserski Poznań—Szczecin.

Kapitan sportowy POZB znalazł się w trudnej sytuacji, gdyż „Warta'', która w tym czasie rozgrywa spotkania o wejście do Ligi bokserskiej, nie może dać do reprezentacji swoich zawodników.

Drużyna Poznania, według kolejności wag, przedstawia się następująco: Kasperczak, Bazarnik (obaj ZZK), *Nowak*, („Osrovia''), Świderski, Kaźmierczak (obaj ZZK), Krauze, Szamotulski (KS), Grzelak.

Trzeci remis
uzyskali Norwegowie w Egipcie

W niedzielę w ostatnim swym spotkaniu na terenie Egiptu, reprezentacja piłkarska Norwegii, występująca jako reprezentacja Oslo, zremisowała z reprezentacją Kairu 1:1.

Piłkarze norwescy rozegrali w Egipcie ogółem 3 spotkania, przy czym każde z nich zakończyło się wynikiem nie rozstrzygniętym. W pierwszym meczu, międzypaństwowym, reprezentacja Norwegii zremisowała z Egiptem 1:1. Drugie spotkanie miało miejsce w Aleksandrii, gdzie piłkarze norwescy uzyskali z reprezentacją Egipskiego Związku Piłki Nożnej wynik 4:4.

Pracowity styczeń pięściarzy ŁKS
Zryw (Świętochłowice) najbliższym przeciwnikiem łodzian. - Wszystkie terminy zajęte — Niewadziłowi darowano resztę kary

Łódź dawno już nie widziała w ringu pięściarzy ŁKS, bowiem po wycofaniu się z mistrzostw drużynowych nie mogli oni początkowo znaleźć przeciwników. Jedyny mecz ze Zjednoczeniem (Bydgoszcz) odbyty w Łodzi wypadł nadspodziewanie słabo, a pozostałe nieliczne starty przypadły na mecze wyjazdowe.

Obecnie kierownictwo sekcji pięściarskiej ŁKS nawiązało liczne kontakty z zamiejscowymi klubami i zapowiada ożywioną działalność w styczniu. Pierwszy mecz stoczą bokserzy ŁKS w Łodzi, następne jednak to znów spotkania wyjazdowe. Kalendarzyk jest tak opracowany, że **wszystkie wolne terminy będą wypełnione.**

W Łodzi ujrzymy ŁKS już 6 stycznia. Przeciwnikiem drużynowego mistrza Polski będzie **zespół Zrywu ze Świętochłowic.** Zawody te odbędą się w hali Wimy o godz. 11.30.

Ponieważ Zryw podał już skład, można ustalić łatwo pary jakie staną za kilka dni w ringu. Zryw należy do najsilniejszych zespołów okręgu śląskiego i w szeregach jego walczy najlepszy pięściarz wagi lekkiej mistrz Polski, Rodak (Rademacher) i kilku reprezentantów i wicemistrzów okręgu śląskiego, toteż zawody czawrtkowe zapowiadają się dość ciekawie.

Oto zestawienie par:

w muszej: Kowalczyk (mistrz Śląska) — Różycki;

w koguciej: Banert — Olczyk;

w piórkowej: Hrobot lub Sędzielosz (v. mistrz Śląska) — Pietrzak;

w lekkiej: Rodak (Rademacher) — Bebisz;

w półśredniej: Bartek — Olejnik;

w średniej: Nieroba — Wieczorek;

w półciężkiej: Tyka — Pisarski;

w ciężkiej: Gajdzik (v. mistrz Polski juniorów) — Grzelak.

Bilety na mecz Zryw — ŁKS można nabywać w przedsprzedaży w sekretariacie ŁKS (Piotrkowska 67) w cenie 200, 150 i 50 zł. Dla szkół, Milicji Obywatelskiej i Wojska są przewidziane bilety ulgowe, które można odebrać w sekretariacie ŁKS za upoważnieniem.

W niedzielę pięściarze ŁKS, zgodnie z naszą zapowiedzią, wyjadą **do Poznania na mecz z Wartą.** W drodze powrotnej zatrzymają się w **Kaliszu** i tutaj 10 bm. walczyć będą **z Bielarnią.** Na 16 stycznia mają zakontraktowany mecz **w Kielcach z Gwardią,** 23 stycznia ujrzy ich **Włocławek w meczu z Orłem.** Poza tym w projekcie jest jeszcze jeden mecz wyjazdowy, a mianowicie **do Gdańska.** Przyjazd zaoferowano tamtejszej **Gwardii** na 30 stycznia, względnie 6 lutego. Który z tych terminów okaże się dla Gwardii dogodniejszy dowiemy się niebawem. Warszawska Legia chciałaby gościć u siebie ŁKS 15 stycznia, ale oferta ta jest w tej chwili nieaktualna.

* * *

Zarząd ŁOZB postanowił **zawiesić,** na prośbę klubu, **resztę kary pięściarzowi Niewadziłowi,** którą wymierzono mu swego czasu za uchylenie się od walki z Białkowskim w meczu międzyokręgowym Łódź — Gdańsk.

Dzięki tej „noworocznej" amnestii, **Niewadził będzie mógł startować w barwach Zrywu w meczu z Hutą Zabrze,** wyznaczonym na dzień 9 stycznia w Łodzi. W związku z ułaskawieniem Niewadziła **wzrosły szanse Zrywu na zwycięstwo** i co za tym idzie na awans do pierwszej ligi pięściarskiej.

Kurs żeglarstwa lodowego
GUKF organizuje dwa turnusy na jeziorze Mamry

Główny Urząd Kultury Fizycznej w sezonie zimowym 1949 r. organizuje Kurs Żeglarstwa Lodowego na jeziorze Mamry. Uczestnicy zostaną zakwaterowani w Ośrodku Wodnym G.U.K.F. w Gizycku. I turnus trwał będzie od 26 stycznia do 14 lutego 1949 r. włącznie i II turnus od 17 lutego do 15 marca 1949 r. włącznie. Ostateczny termin osobistych zgłoszeń kandydatów na kursy upływa w dniu 12 stycznia 1949 r. (Woj. Urząd K. F., ul. Curie-Skłodowskiej 28 Sekcja K. F.). Kandydaci na kursy winni posiadać conajmniej stopień jachtowego żeglarza śródlądowego lub *morskiego,* oraz wykazać się pracą instruktorską lub organizacyjną w zakresie sportu na terenie swych organizacji.

Koszty pobytu uczestników na kursie (za wyjątkiem karnie wydalonych) pokrywa G.U.K.F.

Uczestnicy odbywają podróż na własny koszt. W drodze powrotnej przysługuje zniżka kolejowa 66 proc. Zniżka nie przysługuje uczestnikom wydalonym z kursu.

Zrzeszenia i organizacje wysyłające swych kandydatów na kursy żeglarstwa lodowego G.U.K.M. składają oświadczenia, w których gwarantują zwrot kosztów pobytu na kursie za wydalonych uczestników, a nadto, że wyznaczeni kandydaci są istotnie przewidywani na instruktorów żeglarstwa lodowego, oraz że wykazali się zdolnościami instruktorskimi wzgl. organizacyjnymi w zakresie sportu.

Nie pojadą do Sztokholmu
Nie - ma hokeja bez sztucznych lodowisk

Zarząd PZHL odbył krótkie posiedzenie, na którym zastanawiano się nad możliwościami polskiego hokeja na najbliższą przyszłość. Na ogół panowała opinia, że **w tej chwili nie posiadamy możliwości brania udziału w mistrzostwach świata w Sztokholmie.** Ostateczna decyzja w tej sprawie powzięta zostanie jednak dopiero po uwzględnieniu wszystkich momentów jakie mogą jeszcze zajść.

Przede wszystkim więc Zarząd PZHL spodziewa się, że po mistrzostwach krajowych zorientuje się dokładnie w możliwościach i materiale tym bardziej, że do tej pory nie obserwowało się należycie drużyn śląskich, gdzie jest podobno sporo młodych utalentowanych zawodników.

Dyskutowano również ogólnie nad kwestią **sztucznego lodowiska, które jest pierwszym warunkiem rozwoju polskiego hokeja.** Postanowiono w kwestii tej zabrać się do energiczniejszego działania, zainteresować akcją odpowiednie państwowe czynniki, bez udziału których nie może być mowy o wybudowaniu tego obiektu.

S.MICHAŁOWSKA



77)

Usiadła za biurkiem, wyczuwała w Jance rezerwę. Może to była także wina tego, iż mimo usiłowań, nie potrafiła swemu głosowi nadać tonu szczerej życzliwości, Tak, nie taiła tego przed sobą. Nie lubiła z całego serca tej kobiety.

— Pracowała pani u nas bardzo pilnie.

Rozłożyła przed sobą wykazy ze szwalni.

— Jak pani już pewnie wie, nasze pracownice ze szwalni są opłacane. Ich zarobki idą do pewnego rodzaju kasy, czy banku więziennego. Przy wyjściu od nas zwracamy zarobione przez wszystkie lata pieniądze.

Odchrząknęła. Trudno jej było mówić pod spojrzeniem Wierzbickiej. Spojrzeniem, które było nieufne.

— Pani pracowała u nas dopiero parę miesięcy, suma więc nie jest zbyt zbyt duża, aczkolwiek wynagrodzenie otrzymywała pani wyższe od zwykłych naszych szwaczek.

Janka podniosła się niespodziewanie.

— Myślę, pani dyrektorko, że nasza rozmowa jest dużo przedwczesna. Ja... nie jestem pewna, czy zostanę uwolniona. Naprawdę. Po co robić plany, rozczarowanie mogłoby być zbyt bolesne. Zresztą, proszę mi wybaczyć, ja zupełnie nie myślałam jeszcze o moim nowym życiu, poza tym domem. Trudno mi przeskoczyć z jednej atmosfery w tą nową, nieznaną. Jestem pani bardzo wdzięczna za tę troskę o moje jutro, ale lepiej zrobimy, jeżeli to jeszcze odłożymy.

— Jak pani uważa. — Ewa starała się ukryć urazę. — Chciałabym jednak pani jedno powiedzieć. Ja już dla pani pracę mam.

Patrzyła na Jankę, ciekawa efektu.

Janka była zaskoczona.

— Tak i mam nadzieję, że będzie to dobra praca dla pani. W pensjonacie w Szczawnicy. Potrzebują kogoś do prowadzenia administracji. Raczej do pomocy, bo właścicielka sama zarzadza. Jest to moja dobra znajoma, poleciłam jej panią. Zgodziła się. Napisałam jej całą prawdę o pani, żeby nie było żadnych niedomówień. Jeżeli rozprawa zakończy się pomyślnie, będzie pani musiała natychmiast tam jechać, bez zwłoki. Sezon się właśnie zaczyna. Myślę, że to bardzo dobra okazja dla pani.

Janka nie odpowiedziała od razu.

— Tak i ja tak sądzę. Dziękuję, pani jest bardzo dobra.

Gdy wyszła, Ewa nie mogła się pozbyć myśli, iż podziękowanie Wierzbickiej brzmiało niezbyt przekonywująco. Jakże trudno było rozgryźć tę zamkniętą w sobie kobietę. Dotychczas aresztantki więzienia ulegały zawsze urokowi i autorytetowi dyrektorki, Ewy Bonn. A z tą jedną wszystko szło tak jakoś opornie...

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY PIERWSZY

ROZPRAWA.

Noc, poprzedzającą dzień rozprawy Janka spędziła bezsennie. Przeżywała na nowo całą gehennę niepewności. Jaka śmieszna była dotychczas, przypuszczając, że istnieją możliwości jej uwolnienia! Długotrwałe śledztwo wskazywało na to, że nie dowierzają jej, że nie przekonała ich swoim zeznaniem o śmierci męża.

Łęcz uczynił wszystko, by sprawę wznowić. Chodziło mu o to, by zrzucić, jak mówił, ciężar winy wobec niej.. Rozprawa się odbędzie, ją wrócą znów do więzienia, a prokurator Łęcz uspokoi się nareszcie że sprawiedliwości stało się zadość. Przestanie się trapić jej losem, zrobił co do niego należało. Janka wróci do swej celi i zacznie wyczekiwać, kiedy się skończy ta gehenna. Jeżeli w ogóle doczeka tego, jeżeli przed tym nie oszaleje... Osiem lat...

Rano podniosła się ze swej pryczy rozbita zupełnie. Z uczuciem, iż nie będzie w stanie przemówić jednego słowa w swej obronie. Że znów będzie milczeć, jak za pierwszym razem. Skromne, więzienne śniadanie nie chciało przejść przez przełyk, czuła w gardle smak popiołu.

Gdy weszła po nią strażniczka, przypomniała sobie krople od doktora Wrońskiego. Szukała ich gorączkowo. Znalazła. Strażniczka patrzyła na nią podejrzliwie, gdy łykała lekarstwo. Chyba przecież nie zamierzała się teraz otruć.

— No, prędzej Wierzbicka. Karetka czeka.

Gdy otworzyła się przed nią brama i ranne, wiosenne słońce musnęło jej włosy, kolana ugięły się pod nią. Oto dzień wielkiej bitwy! Czy zwycięży? Czy złośliwy los nie zechce jak zwykle pognębić jej znowu?

Gdy jechała przez zalane słońcem ulice, jej usta zacinały się coraz mocniej. Umysł stawał się coraz jaśniejszy, serce biło równo, rytmicznie. Nocne mary pierzchały, udręka niepewności bladła

t. c n.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (112



A tymczasem Mroczek chcąc ratować swego przyjaciela pełzał wśród nieustającego gradu kul do miejsca, gdzie leżał Drzazga. Po drodze omijał rozmaite przeszkody i co chwilę przypatrywał się uważnie leżącym rannym żołnierzom, nie chcąc ominąć sierżanta.

Wreszcie doczołgał się z trudem do miejsca skąd Drzazga rzucił swój granat. Chorąży widział go zresztą właśnie w tym momencie, kiedy stary żołnierz z rozmachem wyrzucił pocisk, a potem zniknął wszystkim z oczu. Nagle natknął się na ciało Drzazgi.

Gorączkowym ruchem rozchylił mundur przyjaciela i przyłożył ucho do serca. Zdawało mu się, że słyszy delikatne bicie. Nie namyślając się więcej, przerzucił sobie przez plecy bezwładne ciało sierżanta ; począł wycofywać się z zagrożonego terenu.

Nagle niemiecki szrapnel upadł obok biegnącego Mroczka, który przewrócił się razem ze swym ciężarem. Przykryła ich gruba warstwa ziemi. W tym samym czasie Polacy wspierani przez własną artylerię przełamali wreszcie front i Niemcy poczęli się wycofywać w popłochu z pola bitwy.

Precz z wódką!...

Ciumkowscy posprzeczali się. Pani Ciumkowska, czerwona jak piwonia, krzyczy:

— Jeżeli ci tak źle u mnie, fajtłapo, to nie trzeba było ze mną się żenić! Czy ja latałam za tobą?...

— Nie, ale czy kto widział, żeby pułapka na myszy leciała kiedy za myszą?

* * *

Pan Hipolit siedzi w fotelu i czyta. Obok, na dywanie, spoczywa Hektor. Nagle dzwoni telefon. Mówi sąsiad. Jest bardzo zdenerwowany.

— Niech pan słucha! — woła sąsiad drżącym głosem. — Pański pies, Hektor tak strasznie pokąsał moją córeczkę, że oderwał jej palec u ręki!...

— Co pan powie? — odpowiada Hipolit. — Dobrze, że mi to pan oznajmił, to w takim razie on już nic nie dostanie na kolację!...

* * *

U państwa Kluskiewiczów zebrali się goście.

— Dziwny zbieg okoliczności... — zwraca uwagę pan Teofil. — Przy stole siedzi akurat trzynaście osób...

— To głupi przesąd... — wtrąca ktoś z boku.

— E, nie zawsze... — odpowiada pan Teofil. — Pamiętam, że w roku 1912 (proszę zwrócić uwagę, że suma cyfr daje właśnie ową feralną trzynastkę) byłem z wizytą u znajomego. Przy stole siedziało trzynaście osób. Obiad składał się z trzynastu dań. Kiedy podano właśnie ostatnie, trzynaste danie, jeden z biesiadników. 76-letni (zwracam znowu uwagę na sumę) dyrektor Pierniczek, zasłabł nagle... i...

— ...Umarł?.. — zapytała gwałtownie Kluskiewiczowa.

— Tak... — odparł pan Teofil. — I to akurat w trzynaście lat później w 89-ym roku życia.

* * *

Spotkały się dwie sąsiadki na schodach i dalejże trajlować językiem:

— Moja pani, czy pani już słyszała o tym wypadku na Dębowej?... Tam mieszka niejaka Weronika Wróblewska, wdowa mająca już 69 lat... Niech pani słucha... To ta Wróblewska zakochała się w jednym kolejarzu, emerytowanym, który ma 72 lata...

— Co pani powie?... O rety!...

— Słuchaj pani dalej... Wczoraj miał odbyć się ich ślub, ale do skutku nie doszło...

— Dlaczego?...

— Bo rodzice nie dali im pozwolenia...

Remanenty w sklepach

sprawiły wczoraj kłopot kupującym

Łodzianie, którzy po dwóch dniach świątecznych znaleźli się wczoraj w mieście byli niepomiernie zdziwieni niezwykłym, jak na dzień powszedni, faktem. **Oto ogromna ilość sklepów i przedsiębiorstw handlowych była nieczynna.** Wystawy okienne zasłonięte były deskami, lub żaluzjami, a drzwi, prowadzące do magazynów — zamknięte. Rzadko który sklep pracował normalnie. Przedsiębiorstwa przeważnie nie funkcjonowały, tak, że na pierwszy rzut oka zdawać się mogło, iż jest jakieś święto. Czyżby po Nowym Roku i niedzieli, po dwu świętach, kupcy nadal świętowali?

Ale były to — rzecz jasna — jedynie pozory. Wystarczy bowiem bliżej przyjrzeć się frontonom „zamkniętych" sklepów„ aby skonstatować, że jest się w błędzie. Na drzwiach, czy w wystawach widniały kartki i szyldziki z napisem „Remanent". Wszędzie w związku z rozpoczynającym się nowym rokiem kalendarzowym, kupcy sporządzali remanenty składów, aby ostatecz**nie ustalić swoje obroty w roku ubiegłym. Dane te potrzebne były dla władz skarbowych, celem wymiaru podatku obrotowego i dochodowego.**

W składach i sklepach panował w związku z tym ogromny ruch, tylko, że ruch ten nie był spowodowany wyjątkowo przez kupujących i klientów. Ci ostatni mieli poważne kłopoty z nabyciem czegokolwiek. Musieli odbywać długie wędrówki w poszukiwaniu potrzebnych im rzeczy.

***Skorzystały na tym poważnie wszy*stkie Powszechne Domy Towarowe i sklepy spółdzielcze, które dorocznym zwyczajem, przeprowadziły remanenty ostatniego dnia 1948 roku, a wczoraj pracowały normalnie.**

Wiele kłopotów nastręczało wczoraj kupno leków, bowiem, wszystkie apteki prywatne, z małymi wyjątkami, były z powodu remanentów zamknięte dla publiczności. (at)

Wiosna w styczniu!

w całym kraju nastąpiło raptowne ocieplenie

Gdyby nie ogołocone z liści drzewa i widniejące jeszcze we wnękach podwórz brudne płaty topniejącego śniegu — możnaby odnieść wrażenie, że to nie zima, lecz najprawdziwsza wiosna!

W całym kraju panowało wczoraj ciepło i słoneczna pogoda, będąca prawdziwym ewenementem o tej porze roku. W Łodzi termometry wskazywały 8 stopni ciepła, w Krakowie 10 stopni, a w Katowicach i Przemyślu po 11 stopni powyżej zera.

W tym samym czasie na Kasprowym Wierchu szalał halniak, który uszkodził budynek obserwatorium astronomicznego. Zawody hokejowe w Krynicy zostały odwołane. Wskutek raptownego ocieplenia się nie przystąpiono również do nakręcania filmu pt. „Czarci Żleb", do którego zdjęcia miały być dokonane w górach.

Jaka jest przyczyna tego niezwykłego zjawiska atmosferycznego?

Całą Rosję oraz kraje Azji Mniejszej zalega rozległy wyż barometryczny, zaś nad Europą północno-zachodnią rozpostarł się niż barometryczny, wskutek czego z południa napływa nad Polskę powietrze zwrotnikowo-morskie, powodując znaczny wzrost temperatury w większej części kraju.

Według zapowiedzi stacji meteorologicznych sytuacja ta nie jest trwała, ciepło może jednak patrwać jeszcze kilka dni (x)

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi. ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy p. t. „Igraszki z Diabłem" w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 „GODY WESELNE" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21

Dziś o godzinie 19.15 sztuka I. Erenburga „LEW NA PLACU".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień sztuki T. Rattigana „KADET WINSLOW".

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243.

Dziś i codziennie „PIĘKNA HELENA" opera komiczna w 3-ch aktach J. Offenbacha.

Teatr „OSA" Traugutta 1.
(w sali „Syreny")

Dziś i codziennie o godz 19.30 „PORWANIE SABINEK" z Józefem Węgrzynem.

UWAGA DZIECI!

Teatr Lalek „Faramuszka" czynny niedziele i święta, godz. 12.00 i 14.00 Polska YMCA, ul. Moniuszki 4a. W programie SZOPKA POLSKA.

KINA

ADRIA — „Siostra lokaja"
BAŁTYK — „Guramiszwili"
BAJKA — „Dusze czarnych"
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 1
HEL — „Ostatni Mohikanin"
MUZA — „Tchórz"
POLONIA — „Słońce wschodzi"
PRZEDWIOŚNIE — „Casablanca"
ROBOTNIK — „Pieśń tajgi"
ROMA — „Zygmunt Kłosowski"
REKORD — „Dzieci ulicy"
STYLOWY — „Wielkie nadzieje"
ŚWIT — „Krakatit"
TĘCZA — „Sen o miłości"
TATRY — „Pieśń tajgi"
WISŁA — „Guramiszwili"
WOLNOŚĆ — „Sen o miłości"
WŁÓKNIARZ — „Słońce wschodzi"
ZACHĘTA — „Wesoły pensjonat"

Złóż ofiarę na »POMOC ZIMOWĄ«!

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Lekarz - Dentysta Zofia BALICKA Laboratorium Zębów Sztucznych Moniuszki 11 tel. 151-15. 33k

Dr PROCHACKI specjalista skórne, weneryczne 12—2, 4—6 Legionów 17.

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8 — 10, 5—7 Narutowicza 2. 34k

Dr POPKOWSKI akuszeria — choroby kobiece. Legionów 17 tel. 145-15. 21g

NAUKA

KURSY kroju damskiego i modelowania, Zapisy: Instytut Przemysłowo Rzemieślniczy Sienkiewicza 80 23g

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO 17-letnim synem poszukuje pokoju z używalnością kuchni w Łodzi lub okolicach przy dojazdówkach. Oferty do Administracji „Expressu Ilustrowanego" sub „Wypłacalni". 16g

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa. Roosevelta 16 m. 6. 22g

KSIĘGOWY potrzebny zgłaszać się z pisemnym życiorysem Centrala Mleczarska Gdańska 184. 14k

POTRZEBNA pomoc domowa wiadomość Kilińskiego 44 m. 14. 19g

POTRZEBNA pomoc domowa 6-go Sierpnia 32 m. 21. 20g

PRZYJMIEMY wykwalifikowanego robotnika do pras bakielitowych tel. 128-39 g. 1 — 3 24g

POTRZEBNA pomocnica domowa, Zawadzka 25 m. 6. 27g

POTRZEBNA pomoc domowa. Informacje Nawijalnia nici Wojska Polskiego 11. 26g

ZAGUBIONO

ZAGUBIONO skórzaną brązową torebkę. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem tel. 209-61. 27g

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU —Kutno Owczarek Mieczysław Bronno gm. Tkaczew pow. Łęczyca. 15g

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Skierniewice Albrecht Władysław zamieszkały Ossowice gm. Regnow pow. Rawa Mazowiecka. 32g

ZAGUBIONO teczkę z dokumentami osobistymi. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Sierociński Jan, Dąbrowska 42 m. 2. 28g

ZAGUBIONO kartę pobierania renty. Kozioród Wiktoria Narutowicza 5 17g

ZAGUBIONO dowód konia, prawo jazdy końmi na nazwisko Gutman Fiszel, Wólczańska 7. 29g

Poszukiwanie rodzin

POSZUKUJĘ Jankla i Sury Gindsberg (mieszkali w Warszawie), Pańska 36, Wiadomości kierować do siostry Andzi Riwenhole. Paryż 66 rue Bondi. 30g

POSZUKUJĘ rodzinę Folbaum, Kuby, Monka i dalsze rodzeństwo (mieszkali Warszawa) Elektoralna 1 Adwokata Lajchera (mieszkał Warszawa) Grzybowska 16 oraz dalsze rodzeństwo, Wiadomości kierować do brata. Paryż XI 7 rue Robert Haudin. 31g

Czytajcie „Express Ilustrowany"

POTRZEBNE

2 MASZYNISTKI

wykwalifikowane, pierwszeństwo studentki humanistyki. Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem, do Administracji tyg. „Wieś" Łódź, Piotrkowska 133 w godz. od 10-ej do 12-ej. 11 k

LEKARZY INTERNISTÓW

na stanowiska ordynatorów i asystentów w sanatoriach na Dolnym Śląsku zatrudni natychmiast

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH UZDROWISK W SOLICACH ZDROJU k. Wałbrzycha 18-k

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 162a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.", — Prenum. mies. zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Żwirki 17. PKO Nr VII-1331. D — 034572